

(Il Tempo - A.Serafini) Tym razem nie wydaje się, jakoby był margines to kolejnego wycofania się. Sabatini jest przekonany, z każdym dniem, który mija, że musi zakończyć jeden z najbardziej niespokojnych cykli w swojej karierze. Barwne pięć lat mają się połączyć z dużą częścią tego sezonu, który zostanie przerwany nagle przed naturalnym wygaśnięciem umowy, przewidzianym na czerwiec 2017 roku.

Jednak przed odejściem jest jeszcze jeden krok do zrobienia, uznawany za niezbędny. Tak, gdyż mercato nigdy się nie kończy, styczniowe okno transferowe nie jest znowu tak daleko w głowie każdego dyrektora sportowego. Dlatego też Sabatini rozpiął sobie zobowiązania na najbliższą przyszłość, dając priorytet przedłużeniom umów ustalonych przez klub i poruszając się w tym samym czasie równoległe po niezbędnych operacjach, mających na celu poprawienia kadry w trakcie naprawczego mercato.

Według dyrektora jest to obowiązek prawny, podyktowany przez miłość kultywowaną intensywnie w trakcie tej przygody i rozczarowanie, że nie przyczynił się (nawet z jednym sukcesem) do odkurzenia gabloty ze zdobyczami w Trigorii. Nie zaskakuje zatem, że przy ostatnich burzliwych przejściach z prezydentem Pallottą, nigdy nie był podejmowany temat ekonomiczny odnośnie ewentualnego przedwczesnego rozwiązania kontraktu. Sytuacja przeciągnęła się aż do dnia dzisiejszego, ale przekonała też Sabatiniego pod otworzenia drogi dla swoich następców poprzez zbudowanie podwalin pod przyszłe mercato. W ostatnich 48 godzinach zwiększył się ruch negocjatorów i agentów piłkarskich w centrum treningowym, co jest objawem wznowienia pracy na pełnych obrotach. Przyjęci zostali agenci Nainggolana i Manolasa (obydwaj gotowi na podwyżki), dalej był czas na rozpoczęcie układania strategii na styczeń.

Wraz ze Spallettim w fazie ocen są sytuacje Gersona i Iturbe, nazwisk zaznaczonych czerwonym flamastrem na liście graczy do odejścia: w przypadku obydwu rosną szanse na odejście na wypożyczenie na ostatnie 6 miesięcy sezonu, preferując włoski klub. Biorąc pod uwagę wyjazd Salaha na Puchar Narodów Afryki i potrzebę liczbowego uzupełnienia kadry, wola Romy skoncentruje się na przybyciu dwóch nowych graczy do środka pola i ataku, zostawiając też otwarte drzwi na ewentualne wzmocnienie w obronie, tylko jeśli ze szpitala nie wpłyną dobre informacje. Sabatini zaczął robić pierwsze kroki, jeśli chodzi o środek pola, utrzymując przy życiu zainteresowanie Rinconem, Moutinho (nazwiska łączone już latem) i zasięgając informacji na temat Torreiry z Sampdorii, jednego z graczy najbardziej cenionych przez Spallettiego.

Autor: abruzzo